

Grey Scale #13



DANES-PICTA.COM

A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



PATROLOWANIE

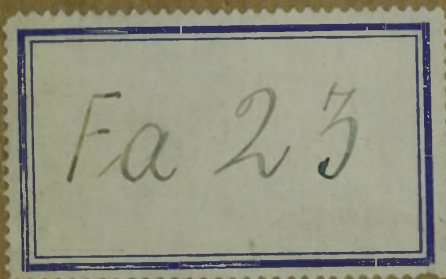
(WYSZKOLENIE)

Z 5 SZKICAMI POZA TEKSTEM

OPRACOWAŁ

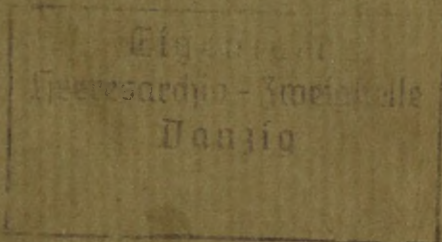
JÓZEF GARWACKI

KAPITAN 37 P. P. ZIEMI ŁĘCZYCKIEJ



CA — 1928

WNA KSIĘGARNIA WOJSKOWA
RSZAWIE



PATROLOWANIE

(WYSZKOLENIE)

Z 5 SZKICAMI POZA TEKSTEM

OPRACOWAŁ

JÓZEF GARWACKI

KAPITAN 37 P. P. ZIEMI ŁĘCZYCKIEJ

Eigentum
Kriegsarchiv - Weichselle
Danzig

Fa 25

CA — 1928

WNA KSIĘGARNIA WOJSKOWA
RSZAWIE

PATROLOWANIE

(WYSZKOLENIE)

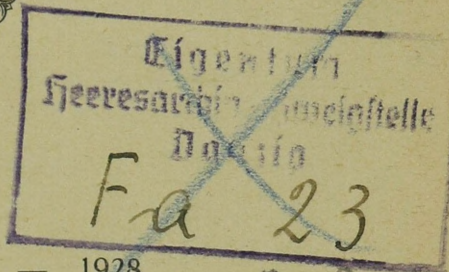
Z 5 SZKICAMI POZA TEKSTEM

OPRACOWAŁ

JÓZEF GARWACKI

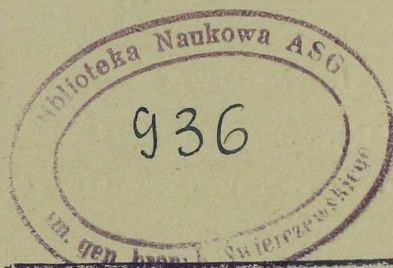
KAPITAN 37 P. P. ZIEMI ŁĘCZYCKIEJ

XXIII. 1.

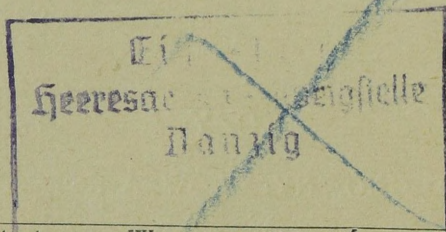


ŁĘCZYCA — 1928

SKŁAD GŁÓWNY: GŁÓWNA KSIĘGARNIA WOJSKOWA
W WARSZAWIE



BIBLIOTeka PODRĘCZNA W.I.N.W.	
Nr.....	3215
Dział.....	7



Drukarnia Artystyczna, Warszawa, Nowy Świat 47.

WSTĘP.

ISTOTA ZWIADÓW.

Służba zwiadowcza i rozpoznawcza stanowią bardzo ważną gałąź bojowego wyszkolenia piechura, są one bowiem źródłem uzyskania przez dowódcę wiadomości o terenie i nieprzyjacielu t. j. o jego ruchach, położeniu, ugrupowaniu i zamiarach.

Prócz tego służba zwiadowcza zapewnia dowódcy możliwość (zwiady ubezpieczające) wydania zarządzeń przygotowawczych do walki lub innego działania wojennego przez utrzymanie nieprzyjaciela na odpowiedniej odległości w czasie żądanym i niedopuszczenia go do wejścia w położenie własne.

ZWIADY UBEZPIECZAJĄCE I ROZPOZNAWCZE.

Ponieważ zwiady ubezpieczające tyczą się głównie służby czat oraz ubezpieczeń marszowych i bojowych, a z drugiej strony są co do szczegółów technicznych podobne do zwiadów rozpoznawczych znacznie trudniejszych, przeto pracę niniejszą poświęcam wyłącznie zagadnieniu zwiadów rozpoznawczych. Kieruję się przytem i tem, że jak powiedziałem uprzednio — szczegóły techniczne wykonania są te same;

szperacze będą zawsze pracowali jednakowo w warunkach jednakowych, niezależnie od tego czy ich działalność ma charakter rozpoznawczy czy ubezpieczający.

CZYNNIK ROZSTRZYGAJĄCY.

Na szczeblu najniższym czynnikiem rozstrzygającym o wartości przeprowadzonych zwiadów jest patrol, złożony z 2 szperaczy. Jest to najmniejszy dopuszczalny patrol; wysłanie pojedynczego człowieka jest bezcelowe już choćby z tego względu, że unieszkodliwienie go przekreśla zupełnie jego pracę t. j. pracę patrolu.

PRZYCZYNY TRUDNOŚCI SZKOLENIA.

Szkolenie w służbie zwiadowczej jest szczególnie trudne dlatego, że małe grupki (np. patrol z dwóch ludzi) są zdane całkowicie na siebie, a więc nie mogą polegać na radach dowódcy. Stąd przy szkoleniu należy od samego początku dążyć do bezwzględnego wyrobienia samodzielności, przedsiębiorczości, zdolności orjentowania się w terenie we wszelkich okolicznościach.

SAMODZIELNOŚĆ.

Wyrobienie samodzielności jest uwarunkowane, prócz koniecznego minimum właściwości wrodzonych odpowiednim sposobem podawania żołnierzowi wiedzy zwiadowczej, a z drugiej strony odpowiednim sposobem traktowania go na ćwiczeniach. Tutaj muszę

zaznaczyć, że nic tak nie niszczy samodzielności i nie zniechęca żołnierza jak wymaganie trzymania się pewnego szablonu przez wykonawców t. j. szperaczy; instruktor musi przyjąć każde rozsądnie uмотywowane rozwiązanie przez wykonawców poruczonego im zadania.

Prócz samodzielności w sensie zachowania się w stosunku do otrzymanego zadania, żołnierze muszą umieć zdać sobie sprawę z tego, że jakkolwiek patrol mały (2 - 12 ludzi) zasadniczo unika walki, to jednak są pewne okoliczności (zaskoczenie, nagłe niebezpieczeństwo grożące własnym oddziałom połączone z niemożnością zawiadomienia ich o tem) w których walkę trzeba przyjąć; rozstrzygnięcie o przyjęciu walki musi być zupełnie samodzielnie powzięte, bo patrol działa w osamotnieniu. Z drugiej strony żołnierze dobrze bojowo wyszkoleni będą raczej dążyć do walki niż jej unikać, a to z pobudek natury psychicznej. Samodzielność żołnierza na patrolu musi wyrazić się w pokonaniu tej elementarnej chęci walki lub w przemienieniu jej w czyn, zależnie od warunków.

CZAS ROZPOCZĘCIA SZKOLENIA.

Wynika stąd konieczność rozpoczęcia szkolenia w służbie zwiadowczej dopiero po opanowaniu przez żołnierza wyszkolenia w ramach drużyny i po zapoznaniu się z podstawowymi pojęciami Regulaminu służby polowej, a więc dopiero w 4 - 6 miesiącu czasu szkolenia.

CECHY SZKOLENIA.

Szkolenie musi odrazu łączyć wszystkie momenty służby rozpoznawczej (nie mówię tutaj o ćwiczeniu pojedynczego żołnierza wyłączenie w sposobie posuwania się); trzeba więc, prócz nauczania go obserwowania, uczyć sprawdzania wiadomości i szybkiego przekazywania zdobytych wiadomości.

FORMA DAWANIA ZADAŃ.

Ponieważ wiadomości są bez wartości o ile są niedokładne z przyczyny niezorientowania się dowódcy patrolu w treści zadania, przeto zadanie musi być dawane w następującej formie: 1-o iść tam a tam (np. do X); 2-o zobaczyć, czy niema tam nieprzyjaciela; 3-o jeżeli jest to a) w jakiej sile, b) co robi, c) co zamierza robić; jeżeli niema to kiedy był, w jakiej sile, skąd przyszedł i kiedy; dokąd i kiedy odszedł; 4-o zanotować i podać w meldunku godzinę zdobycia wiadomości; 5-o zanotować w meldunku czy wiadomość zdobyta drogą bezpośredniej obserwacji przez żołnierzy patrolu, czy też od osób postronnych (mieszkańców, ewentualnie wyjątkowo jeńców — ostatnich odrazu wysłać w tył lub usuwać w razie nieodzownej potrzeby, jak groźba zdrady z powodu niemożności dopilnowania); 6-o zanotować godzinę wysłania meldunku; 7-o kazać powtórzyć dokładnie całe zadanie.

Przy wyznaczaniu zadań unikać żądania dokładnego trzymania się wyznaczonej drogi, gdyż patrol

rozpoznawczy jest za słaby, aby mógł walczyć, a więc za słaby, aby mógł trzymać się ściśle drogi wyznaczonej.

W tak ujętej sprawie metodycznego szkolenia rozróżniam, iż każda lekcja składa się formalnie z trzech części:

- 1) omówienie zasad,
- 2) właściwe ćwiczenie,
- 3) omówienie wykonania.

Omówienie zasad będzie to zanalizowanie żołnierzowi przed ćwiczeniem treści mającego się odbyć zadania, a w związku z tem i zasad postępowania.

Ćwiczenie samo ma wykazać czy żołnierz rzeczywiście zrozumiał treść lekcji przez praktyczne stosowanie poznanych zasad.

Omówienie ma wykazać błędy w stosowaniu poznanych przez żołnierza zasad.

Z niebiorącymi udziału w ćwiczeniu (wiedzami) instruktor posuwa się za ćwiczącymi i prowadzi stosowną dyskusję. Odległość od ćwiczących powinna być taka, by instruktor mógł prostować ich błędy.

ZACHOWANIE SIĘ DOWÓDCY PATROLU.

Dowódca patrolu otrzymawszy zadanie musi zachować je wyłącznie dla siebie, aż do chwili przekroczenia najbardziej wprzód wysuniętych własnych stanowisk. Tego zachowania tajemnicy trzeba ciągle uczyć. Żołnierze patrolu muszą znać zadanie dokładnie dla-

tego, żeby w razie śmierci dowódcy lub rozproszenia patrolu byli w stanie spełnić to co im nakazano, a nie błąkali się jak owce bez pasterza.

Dowódca oddziału wyznaczonego na patrol (choćby tylko dwóch ludzi stanowiło patrol) musi sprawdzić uzbrojenie, amunicję, ekwipunek i ubranie żołnierzy patrolu (żołnierze biorą tylko karabin, bagniet, granaty ręczne, łopatkę, amunicję w ładownicach, maskę przeciwgazową, chlebak i manierkę ew. sztylety, tornister zostaje przy oddziale razem ze sprzętem maszynowym).

Żołnierze muszą być pewni, odważni, sprytni, dobrzy piechurzy i dobrzy strzelcy.

Po zapoznaniu się z zadaniem, dowódca patrolu wyznacza swego zastępcę, zapoznaje się z terenem t. j. drogą patrolu, wyznaczając sobie ogólnie punkty obserwacyjne do których będzie się posuwał. Najlepiej wyznaczyć sobie tylko dwa kolejne punkty, a następnie w miarę posuwania się patrolu. Następnie wyznacza zadania poszczególnym piechutom przez rozdzielenie ich parami (szperacze kierunkowi, boczni i t. p.); pary te muszą utrzymywać stale między sobą łączność wzrokową. Wreszcie przed samem wyruszeniem podaje drogę powrotną.

Dowódca patrolu musi mieć: szkicownik, ołówki, kompas, gwizdek o szczególnem brzmieniu i ewentualnie lornetkę.

Praca niniejsza, jako praktyczny podręcznik dla instruktorów zajmuje się wyłącznie zwiadami piechoty na szczeblach najniższych t. j. drużyna, pluton,

kompanja; nie omawia więc wcale zwiadów, wysyłanych przez pułk i związki większe, gdyż używane tam oddziały broni połączonych wymagają dowództwa wyższego.

Przed przejściem do szczegółów muszę zaznaczyć, że ze względu na warunki działania służby zwiadowczej oraz na właściwość drużyny konieczne będzie dzielenie drużyn tak, aby na patrol w sile 12 ludzi szli wyłącznie ludzie uzbrojeni w karabiny t. j. grenadjerzy, fizyljerzy zostają wtedy ze swemi r. k. m. przy oddziale. Patrole większe, jak pluton, mogą a nawet powinny brać ze sobą swój sprzęt maszynowy. Będą to już jednak patrole dalekie, których zadanie będzie polegało na zdobywaniu wiadomości przez walkę tak, jak — mniejszych — przez obserwowanie i tropienie.

Idąc po tej myśli, opracowałem kilka przykładów. Nie chodziło mi w tych przykładach o klasyczne rozwiązania, gdyż każde zadanie można różnie rozwiązać, chodziło mi tylko o sprecyzowanie przykładami techniki szkolenia, a tu zawsze musimy się liczyć z następującymi warunkami:

- 1) wyzyskać czas jak najoszczędniej,
- 2) organizować pracę jak najprościej,
- 3) możliwością korzystania z potrzebnych terenów.

Ostatni warunek jest najboleśniejszy; konieczność ograniczenia się do własnych szczupłych placów ćwiczeń zmusza nas nieraz do popełniania błędów. Jest to zło konieczne którego nie da się uniknąć. Dla

tych powodów, chcąc je podkreślić, oraz by dać pracę życiową, popełniłem rozmyślnie błędy w przykładach 1, 2 i 4, by dowieść, iż mimo trudności, popełniając nawet błędy, można by pracę korzystnie zorganizować. W pierwszym i drugim przykładach są te błędy: szperaczom, działającym w odosobnieniu, dałem nieprzyjaciela odległego ponad 2 km co normalnie jest niemożliwe. Błąd ten jednak wyrównałem zmianą szperaczy po wykonaniu poszczególnego skoku, a dyktowany on był względami oszczędzenia czasu.

W przykładzie 4-ym jest nielogiczność wystawienia placówek przez czerwonych. Chodziło mi o wyzyskanie terenu na ćwiczenia, gdyż zupełnie zrozumiałe jest, iż placówki w normalnych warunkach stałyby na skrzyżowaniu dróg Łęczycy-Ozorków-Porzeczew i Leśmierz oraz na zachodnim skraju miejscowości Borki. Przy wyzyskiwaniu miejsca i terenu do ćwiczeń należy mieć na uwadze przede wszystkim treść ćwiczeń, a nie jego formę. Ideałem jest by forma odpowiadała treści, niestety nasze warunki na to z reguły nie pozwalają, a ćwiczenia trzeba wpasowywać w teren.

CZĘŚĆ I.

ORGANIZACJA ĆWICZEŃ

ZACHOWANIE SIĘ PATROLU NA ZWIADACH.

Każde ćwiczenie tylko wtedy przynosi korzyść, jeśli treścią swoją interesuje żołnierza i by ten skutek zainteresowania wywoływało, musi być zorganizowane, co polega na podziale pracy.

Na zorganizowanie ćwiczenia składa się: 1) kierownictwo, 2) wykonanie, 3) nadzór.

Kierownictwo spoczywa w ręku tego, kto organizuje ćwiczenia; obowiązki stąd płynące względem kierownika są:

- I. przygotować ćwiczenia,
 1. wybrać teren,
 2. opracować założenie,
 3. wyznaczyć wykonawców (oddziały ćwiczące),
 4. wyznaczyć nadzór, — rozjemców (sędziów) wtajemniczyć ich w treść ćwiczenia, ustalić łączność ze sobą,
 5. przygotować sprzęt,
- II. kierować ćwiczeniem, wytwarzając położenia wynikające z błędów wykonania.

III. Zakończyć ćwiczenie omówieniem.

Obowiązki rozjemców są:

1. podać stronom założenie na miejscu ćwiczeń,
2. prostować kardynalne błędy wykonawców,
3. notować przebieg wykonywania zadania,
4. wytwarzać położenie dla wykonawców podawane przez kierownika,
5. podczas omówienia podać przebieg wykonywania zadania,
6. zachowywać się bojowo przy swojej stronie.

Dwustronne ćwiczenia, choćby w najmniejszych ramach, więcej interesują żołnierza i przynoszą stokróć większą korzyść, niż dawanie przeciwników pozorowanych, a jeszcze gorzej nierealnych.

Strony ćwiczące rozróżnia się kolorami: niebieskim i czerwonym, przyczem strona niebieska nosi na czapkach, lub hełmach białe opaski.

Kierownictwo i rozjemcy noszą na prawem ramieniu białe opaski.

Omówienie przeprowadza się według punktów:

1. strony podają swe założenia i zadania,
2. strony podają wykonywanie zadań, motywując je,
3. żołnierze nie biorący udziału w ćwiczeniach podają swe uwagi; rozjemcy podają błędy wykonania,
4. kierownik omawia, jak powinny zadania stron być wykonane i jakie błędy spowodowały niewykonanie zadania przez strony, lub przez jedną z nich.

SZPERACZ.

Szperacz, otrzymawszy zadanie patrolowania jakiegoś miejsca, podchodzi tam jak najskryciej, stwierdza i sprawdza, czy w danym miejscu jest nieprzyjaciół, w jakiej jest sile i co robi, poczem jak najszybciej melduje swoje spostrzeżenia dowódcy.

Stosując się do tych zasad, szperacz powierzone mu zadanie wykonywa w ten sposób, iż:

1. zapoznaje się z danym zadaniem (musi wiedzieć co ma zrobić i czego chce dowódca),
2. przeprowadza rozpoznanie terenu, polegające na wyborze punktów obserwacyjnych i ukrytej drogi, prowadzącej do danego miejsca, przyczem wybór drogi uzależnia od doboru punktów obserwacyjnych, oraz od zbadania szczegółów terenu,
3. posuwa się od jednego punktu obserwacyjnego do następnego, dokładnie przetrząsając (wypatrując) teren.

Stanowiskiem obserwacyjnem zwiemy wszelkie miejsca dające osłonę, skąd można jak najszerszej ogarnąć wzrokiem teren.

Szperacz posuwa się w nakazanym kierunku, zbaczając do najbliższych punktów obserwacyjnych.

Szperacz ma broń zawsze w pogotowiu (karabin naładowany, bałnet na broni, granat przysposobiony do użycia).

W terenie otwartym szperacz posuwa się zwykłym krokiem, rozglądając się bacznie. Przed miej-

scami zakrytymi, zatrzymuje się, kryje i po przeprowadzeniu dokładnej obserwacji jednym, lub kilkoma skokami dobiega do zasłony. Na szczyt wzgórza szperacz wczołguje się, a posuwa się dalej po przeprowadzeniu obserwacji przeciwstoku. Przy patrolowaniu miejsc zakrytych, szperacz odbezpiecza karabin i kładzie palec na spuście, by mógł w razie napadu zaalarmować swój oddział o niebezpieczeństwie¹⁾. Przeciwnika stara się szperacz wziąć żywcem do niewoli nie robiąc hałasu i uderzając nań bagnetem.

Głośnem zachowaniem się i strzałami szperacz zdradza swą obecność i choć zdobędzie pożądaną wiadomość, to wartość jej traci na znaczeniu, gdyż przeciwnik zwiększy wtedy czujność.

Szperacz to wyżeł tropiący zwierzynę.

O r g a n i z a c j a ć w i c z e n i a. W terenie urozmaiconym instruktor kryje kilku żołnierzy, pozorujących przeciwnika, dając im odpowiednie instrukcje. Z grupy uczniów instruktor wyznacza jednego szperacza, dając mu stosowne zadanie. Gdy wywołany uczeń zadanie wykonywa instruktor posuwa się za nim z całą grupą, prowadząc stosowne omówienia o zachowaniu się ćwiczącego, reagując tylko na kardynalne błędy wykonania i każąc ćwiczącemu uzasadnić dlaczego tak, a nie inaczej w danym momencie postąpił. Wykład rozpocząć pogadanką o istocie służby szperacza. (Patrz przykład 1).

¹⁾ Patrz wstęp, str. 5.

WSPÓLDZIAŁANIE SZPERACZY.

Każda wiadomość o nieprzyjacielu musi być pewna, by zaś taką była, musi być sprawdzona.

Sprawdzić wiadomość, to nie znaczy, by natychmiast po jej otrzymaniu, przeprowadzać zwiady w tem samem miejscu powtórnie, celem kontroli otrzymanego meldunku. Sprawdzenie wiadomości powinno się odbywać na miejscu i właśnie dlatego do patrolowania wysyłamy nie jednego szperacza, a dwóch, dając im jedno i to same zadanie, przyczem sprytniejszego z nich wyznaczamy na dowódcę. Otrzymujemy w ten sposób oddziałek, który nazywamy patrolem.

Powierzone zadanie wykonywa taki patrol w ten sposób, że i dowódca i szperacz pracują wspólnie, (współdziałają ze sobą) co polega na:

1. wzajemnem kontrolowaniu spostrzeżeń,
2. wzajemnem ubezpieczaniu się,
3. utrzymaniu z sobą łączności.

By mieć zapewnioną tę współpracę, nie posuwają się szperacze dalej od siebie, jak, na odległość, lub w odstępie 30 — 40 m, gdyż ta odległość pozwoli im się ze sobą swobodnie głosem porozumiewać, ponadto jeden drugiemu wczas może przyjść z pomocą w razie niebezpieczeństwa.

O r g a n i z a c j a c w i c z e n i a . W terenie ukryty pozorowany nieprzyjaciel zachowuje się według udzielonych instrukcyj. Instruktor po omówieniu istoty współpracy szperaczy, wy-

znacza dwóch uczniów na patrol, dając im stosowne zadanie. Wyznaczeni wykonują zadanie, instruktor zaś z resztą grupy posuwa się za ćwiczącymi w odległości 20 — 30 kroków, prowadząc stosowne omówienia, oraz wyznaczając z położeń wytwarzających się w czasie ćwiczenia zasady zachowywania się. (Patrz przykład 2).

PATROLE.

Patrole dzielimy na małe (obserwujące) i duże (walczące)¹⁾. Małym patrolem nazywamy oddział nie większy od plutonu, wyznaczony na zwiady, a pełniący swą służbę wyłącznie przez tropienie i obserwację. Patrol taki, by mógł się szybko i sprawnie ze swego zadania wywiązać, musi być ruchliwy i jak najwięcej samodzielny.

Ruchliwość polega na doborze ludzi, na wykwirowaniu i uzbrojeniu.

Patrol mały (obserwacyjny)²⁾ może być wysłany najdalej na odległość godziny marszu od własnych oddziałów, t. j. na 5 km i o utrzymaniu łączności z własnymi oddziałami troszczy się sam, starając się zdobytą wiadomość dostarczyć jak najszybciej własnemu oddziałowi.

¹⁾ Patrz wstęp str. 5 i 9.

²⁾ W dalszej treści będziemy go nazywali patrolem szperaczy, podkreślając tem najistotniejszą cechę jego pracy.

Patrol przeprowadza zwiady przez wysyłanie z łona swego drobniejszych patroli, dla których jest jądrem. Jeżeli na patrolu jest drużyna, to wysyłane patrole z łona drużyny będą w sile 2 — 4 szperaczy, przyczem szperacze ci odsuwają się od swego jądra na odległość do 400 m.

Odległość ta dyktowana jest trzema względami:

1. możliwością utrzymania łączności przez szperaczy ze swym patrolu przy pomocy najprostszych znaków ręką,
2. bezpieczeństwem patrolujących szperaczy, (wsparcie ogniowe przez własny oddział),
3. zabezpieczeniem patrolu.

Dowódca patrolu szperaczy jest zasadniczo przy jądrze patrolu, gdyż:

1. jest dowódcą patrolu, a nie poszczególnych szperaczy,
2. kieruje pracą szperaczy, wyznaczając im zadania,
3. sprawdza pracę szperaczy (wykonywanie zadania),
4. szperacze, mając przy sobie dowódcę patrolu, składaliby na niego swoją pracę,
5. obecność dowódcy przy patrolu (jego jądrze), zapewnia ciągłość i jednolitość dowodzenia,
6. dowódca patrolu, oddalając się od jądra patrolu, pozostawia (wyznacza) przy nim swego zastępcę.

Patrol szperaczy, będąc na zwiadach, nie walczy i unika spotkań z nieprzyjacielem¹⁾.

Zasada niewdawania się patrolu w walkę jest dyktowana tem, by:

1. zabezpieczyć tajność zwiadów,
2. zapewnić przeprowadzenie zwiadów,
3. zapewnić dostarczenie zdobytych wiadomości.

Patrol szperaczy posuwa się skokami jak najdokładniej wykorzystując teren.

Posuwanie się skokami jest to posuwanie się od jednego punktu obserwacyjnego do następnego, przestrzegając, by nie opuścić jednego punktu, dopóki ten nie został przez szperaczy zbadany.

Przy wykonywaniu zadania patrol szperaczy stara się przeniknąć w głąb ugrupowań i stanowisk przeciwnika.

Patrol szperaczy nie wraca tą samą drogą, którą wyszedł na zwiady, a to dlatego, by nie wpaść w zasadzkę, którą mu zgotował niezauważony przez niego przeciwnik.

O r g a n i z a c j a ć w i c z e n i a. W terenie urozmaiconym instruktor zapoznaje grupę z taktyką posuwania się patrolu. Ćwiczy jedna drużyna, za którą instruktor posuwając się z resztą grupy, czyni stosowne omówienia. Po dokładnem opanowaniu zasad posuwania się instruktor organizuje ćwiczenia dwustronne. (Patrz przykłady 3, 4, 5).

¹⁾ O okolicznościach w których patrolowi wolno walczyć patrz wstęp str. 5.

PATROLE WALCZĄCE.

Oddziałem zwiadowczym nazywamy oddział nie większy od kompanji, pełniący służbę zwiadowczą, przyczem w skład tego oddziału mogą wchodzić rozmaite bronie (kawalerja, kolarze, służba łączności). By zwiększyć ruchliwość takiego oddziału, piechocie przydzielamy wozy (samochody i t. p.).

Zadanie swoje wykonywa taki patrol przez wysyłanie z łona swego patroli szperaczy, oraz drogą walki. D-ca oddziału zwiadowczego może zarządzić rozestanie patroli z miejsca przybycia, dokąd przyszedł na zwiady, lub przeprowadza zwiady w marszu. W obu tych wypadkach dowódca oddziału musi dokładnie określić dokąd i o której godzinie dowódcy patroli szperaczy mają nadsyłać meldunki. W marszu podaje ós po której sam będzie się posuwał, określając godziny, o których zamierza osiągnąć pewne miejscowości.

Ważną jest rzeczą szerokość pasa, w jakim dany oddział może przeprowadzić zwiady.

Wyobraźmy sobie pluton na zwiadach — schematycznie będzie się to przedstawiać następująco. Pluton wyśle z łona swego patrol kierunkowy i dwa patrole boczne. Odległość tych patroli od jądra oddziału zwiadowczego (plutonu) musi być taka, by była zachowana łączność wzrokowa między szperaczami wszystkich patroli, a to będzie odległość najwyżej 400 m, przyczem każdy patrol musi mieć szperaczy na czole i po bokach. Sumując wszystkie odległości

między poszczególnymi szperaczami wszystkich patroli otrzymamy pas szerokości 3 km 200 m.

Oczywista, iż jest to odległość schematyczna i maksymalna, zmienna w zależności od warunków terenowych.

To samo tyczy się kompanji i t. d. Kompanja może objąć pas szerokości najwyżej 6 km 400 m, mając dwa plutony w pierwszej linji, trzeci trzymając w odwodzie. Przydział kawalerji, kolarzy i innych ruchliwych broni pas ten zwiększa. Można przyjąć iż zwiększa się on tyle razy, ile razy broń wspierająca działalność piechoty, jest ruchliwsza od piechoty.

Zasady postępowania i zachowania się oddziałów zwiadowczych są te same co i patroli szperaczy, zmienny jest tylko skład tych oddziałów, przez przydział specjalnych broni i służb, w szczególności służby łączności.

Oddziały zwiadowcze, jak i rozpoznawcze mogą otrzymać nie tylko zadanie zwiadów, mogą być użyte jako oddziały przesłaniające i t. p.

ZNAKI UMÓWIONE.

1. Podniesienie wyprostowanej ręki w górę — stój, baczność, uwaga,
2. wzniesienie i opuszczenie ręki — można maszerować,
3. trzykrotne wzniesienie i opuszczenie ręki — do mnie sam,

4. kilkakrotne szybkie podniesienie i opuszczenie ręki — biegiem marsz,
5. wskazanie ręką wyprostowaną kierunku — maszerować w kierunku wskazanym,
6. rozkładanie rąk (wskazywanie kierunku) — nie wiem gdzie iść (rozstajne drogi),
7. składanie rąk wkoło ramion — zbiórka,
8. machnięcie i opuszczenie ręki — można maszerować — (droga wolna),
9. machanie czapką — nieprzyjaciół,
10. wystrzał — nagłe niebezpieczeństwo,
11. zataczanie kół ręką — przeszkoda terenowa — nie można maszerować.

CZĘŚĆ II.

P R Z Y K Ł A D Y

WYSZKOLENIE SZPERACZA.

Przykład 1.

Organizacja ćwiczenia (szkic 1).

W punktach A, B, C, znajduje się pozorowany przeciwnik. W punkcie B jest placówka, z czujką na wzgórzu (m). W punkcie A, znajduje się patrol nieprzyjacielski. W punkcie C znajduje się czujka. Nieprzyjaciół posiada następujące instrukcje: czujka na wzgórzu m ma ostrzelać ćwiczącego dwoma strzala-

mi, w punkcie A patrol ma dać jeden strzał do ćwiczącego i uciec, w punkcie C czujka ma wziąć ćwiczącego do niewoli.

Zadanie Nr. 1.

Instruktor znajduje się z grupą ćwiczącą w punkcie C, daje jednemu z uczniów zadanie zbadać, czy wzgórze B jest zajęte przez nie przyjaciela. Szperacz otrzymawszy zadanie ładuje broń, nakłada bagnet na broń i przeprowadza rozpoznanie terenu, polegające na wyborze punktów obserwacyjnych, leżących na drodze z punktu C do B. Takimi punktami będą zarośla (z) i wzgórze (m). Po powzięciu tego postanowienia posuwa się swobodnym krokiem do zarośli (z), biorąc kb. pod pachę, by móc go w każdej chwili użyć, oraz wykorzystywa zasłony leżące na drodze do zarośli. Podchodzi w ten sposób na odległość 100 — 150 kroków od zarośli, skąd może dokładnie rozróżnić poszczególne krzaki. Zatrzymuje się na tej odległości i padłszy bada wzrokiem pierwsze krzaki szczegółowo. Nie zauważywszy nic, kilkoma szybkimi skokami dobiega do krzaków na odległość 40 — 50 kroków, poczem znów się zatrzymuje pada (kryje) uważnie przejrząsa wzrokiem zarośla. To powtórne zatrzymanie się szperacza przed zaroślami motywowane jest następująco:

„Dlaczego nikt nie strzelał z zarośli? Albo przeciwnik szperacza widział, albo go nie zauważył. Jeśliby szperacza widział, to ostrzełaby go już z dalszej odległości. A może prze-



ciwnik chce szperacza wziąć do niewoli i dlatego ukryty czatuje na niego i nie strzela. To musiałby być silniejszy (dwóch lub trzech przeciwników) od szperacza. Ale szperacz zatrzymawszy się i obserwując z bliska krzaki nic nie zauważył, żadnego ruchu, który zdradzałby niebezpieczeństwo, krzaki więc muszą być wolne. By jednak to swoje przypuszczenie sprawdzić zrywa się i jednym skokiem wbiega w zarośla z tem przekonaniem, iż ukryty w zaroślach przeciwnik będzie sądził z biegu szperacza, iż ten go zauważył i biegnie doń, by go schwytać, przeciwnik wtedy się podda, albo ucieknie“.

Rozumowanie szperacza było słuszne, gdyż szperacz w zaroślach nic nie znalazł i stanął po przeciwnej stronie zarośli. Ukryty, bacznie rozgląda się w terenie, zwracając szczególną uwagę na następny punkt obserwacyjny, t. j. na wzgórze m.

„Instruktor każe wstąpić uczniowi, omawia wykonanie, wyprowadzając zasadę, jak się należy zachować podchodząc do zarośli, przyczem następnemu uczniowi każe wykonywać dalej zadanie“.

Następny szperacz staje na skraju zarośli, ładuje broń, nakłada bagnet i po chwilowej obserwacji terenu posuwa się zwykłym krokiem na szczyt wzgórza m, z którego na odległości 200 m został ostrzelany.

Skrył się i uważnie wypatruje miejsce skąd padł strzał. Po chwili zauważył w tem miejscu głowę, szuka więc oczyma w lewo i w prawo od niej, nic jednak nie spostrzegł, poczyną więc rozumować:

„Może mnie wzrok myli i nic nie widzę. Sprowokuję przeciwnika swoim zachowaniem się. Jeśli zacznę się posuwać dalej, wywołam strzały z innych miejsc”.

Powziąwszy to postanowienie, szperacz zrywa się i wykonywa kilka krótkich, energicznych skoków, obserwując jednocześnie wzgórze. Pada drugi strzał z tego samego miejsca.

„To naprowadza szperacza na myśl, iż ma przed sobą czujkę nieprzyjacielską. Jeśli to jest czujka, to musi być w pobliżu placówka, albo nawet w tem samym miejscu. Trzeba to sprawdzić — szperacz postanawia wzgórze obejść, by zobaczyć co się poza nim znajduje, przyczem posuwanie się szperacza wokół wzgórza może wywołać strzały przeciwnika i z innych miejsc, a to będzie dostatecznym dowodem, potwierdzającym przypuszczenie szperacza”.

Wykonywa więc szperacz kilka skoków w bok. Przeciwnik nie strzela. To każe się szperaczowi zastanowić:

„Skoro strzelano do mnie dwa razy, to strzelanoby i teraz, snąc ten co strzelał do mnie musiał uciec”.

Zmienia więc szperacz swe postanowienie i posuwa się na wzgórze, przyczem tam, skąd padały strzały, głowy przeciwnika już nie widzi. Rozumowanie szperacza było słuszne, gdyż wczołgując się na szczyt wzgórza, widzi jak przeciwnik biegnie do następnego wzgórza, za którym znika.

„Instruktor każe uczniowi wstąpić. Omawia wykonanie, wyprowadzając zasadę, iż nie dość jest natknąć się na przeciwnika, trzeba jeszcze sprawdzić co to jest za przeciwnik, w jakiej jest sile i co robi, poczem każe innemu uczniowi wykonywać dalej zadanie”.

Następny szperacz zajmuje stanowisko na wzgórzu m. Przed sobą ma wzgórze, cel który ma zbadać. Ponieważ przeciwnik znikł mu za wzgórzem, przypuszcza, że jest ono zajęte. Nie wie jednak w jakiej sile tam się znajduje przeciwnik i co robi. Również dobrze może być to wzgórze tak samo wolne jak i wzgórze m, z którego szperacz obserwuje teren. Ponieważ sama obserwacja wyniku nie daje, należy działać i szperacz opuszcza swoje stanowisko, posuwając się zwykłym krokiem w kierunku wzgórza. Na odległości 150 — 200 m od wzgórza szperacz został ostrzelany. Kryje się i przez chwilę wypatruje zarośla i wzgórze. Ponieważ nic nie zauważył wykonywa kilka kroków naprzód. To zachowanie się szperacza wywołało kilka strzałów ze wzgórza. Szperacz rozważa to co go spotkało:

„Ten przeciwnik, co znikł za wzgórzem, była to czujka, a przed sobą mam placówkę, której stanowiska są częściowo na wzgórzu, częściowo obok tego wzgórza. Siła ognia wskazuje na to, iż przeciwnik jest w sile drużyny”.

Szperacz natknął się wreszcie na przeciwnika, zbadał jego stanowisko, wie w jakiej jest sile i co

robi. Zapamiętawszy sobie dokładnie wygląd terenu, zajętego przez przeciwnika, wycofuje się bez strzału z niebezpieczeństwa.

„Instruktor kończy ćwiczenie podkreślając, iż szperacz powinien myśleć, by z tego, co widzi i słyszy mógł odtworzyć położenie i powiedzieć co jest”.

Zadanie Nr. 2.

Szperacz otrzymał zadanie w punkcie B, by zbadał wzgórze z wiatrakiem w punkcie A.

Przeprowadzone rozpoznanie terenu, każe szperaczowi obrać drogę przez wzgórze (n) i zarośla ciągnące się do wiatraka. Mógłby szperacz obrać drogę przez wzgórze m, które jest bliżej punktu A, wtedy miałby lepszy wgląd z tego wzgórza na wiatrak, jednak za pierwszą drogą przemawia to, iż szperacz nie może za sobą zostawiać miejsc zakrytych nie zbadawszy ich. Przesunięcie z punktu B do punktu A, właśnie przez punkt m postawiłoby szperacza w położeniu, iż zarośla nie byłyby zbadane.

Dla tych powodów posuwa się szperacz przez wzgórze n i zarośla. Po osiągnięciu punktu n, wchodzi się na wzgórze i pilnie wypatruje zarośla i wzgórze z wiatrakiem. Obserwacja ta nie daje wyniku, szperacz więc zsuwa się ze wzgórza i obchodząc je od strony zarośli bierze kierunek na skraj zarośli od strony wiatraka, motywując to:

„Jeśli będę schodzić wprost ze wzgórza, to mogę być spostrzeżony ze wzgórza pod wiatrakiem i przeciwnik może mi nie pozwolić bliżej podejść, jeżeli zaś wzgórze obejdem (a jest ono niewielkie) to przeciwnik mię nie zauważy, gdyż wzgórze to będzie mię osłaniać przed jego obserwacją“.

Na odległości 100 m przed zaroślami kryje się i obserwuje je. Obserwacja wyniku nie daje, wstaje więc i posuwa się dalej. Wtem został ostrzelany ze wzgórza z wiatrakiem. To go zastanowiło, kryje się i rozumuje obserwując i krzaki i wiatrak:

„Dlaczego strzelano do mnie z pod wiatraka. Może to czujka? — to niemożliwe, boć przeciwnik nie postawiłby tak czujki, by można było podejść do niej na odległość kilku kroków, czujka stałaby tu, w zaroślach. Może to placówka, to również niemożliwe, gdyż przeciwnik nie zająłby stanowisk w takim miejscu, by można było podsunąć się do niego bezpiecznie na kilkanaście kroków, a ostatecznie, jeśli ma pod wiatrakiem stanowiska to musi je mieć przede mną w zaroślach“.

By upewnić się w swych przypuszczeniach, szperacz wykonywa kilka skoków i po chwili znalazł się w zaroślach. Patrolowanie zarośli wykazuje, iż przeciwnika w zaroślach niema.

„Instruktor każe ćwiczącemu wstąpić i wyznacza innego szperacza“.

Szperacz z karabinem gotowym do użycia (palec na spuście), posuwa się zaroślami w kierunku wzgórza i po chwili znalazł się na ich skraju. W odległości 40 metrów ma przed sobą wiatrak, skąd padł strzał, gdy szperacz zbliżył się do zarośli. Nie zauważywszy nic, jednym skokiem zbliża się do zabudowań, spatrołował je i nic nie znalazł. Wzgórze jest wolne, ale co jest z nieprzyjacielem? Rozpytuje mieszkańców od których się dowiaduje, iż przed kilkunastoma minutami był tu nieprzyjacielski patrol, w sile dwóch ludzi, piechurów, który udał się w kierunku południowym.

Zadanie Nr. 3.

Szperacz w punkcie A otrzymał zadanie spatrołować wieś Zawadę (punkt C).

Teren nakazuje posuwać się szperaczowi zadrzewioną drogą, gdyż ta daje mu osłony. Wykorzystując poszczególne drzewa szperacz zbliżył się do wsi na odległość 40 — 50 m. Nie zauważywszy nic podejrzanego szperacz jednym skokiem dopadł do zabudowań. Wychyla się z jednej strony nie zauważył nic. Wychyla się z drugiej strony budynku, również nic nie zauważył. Posuwa się więc wzdłuż ściany i w chwili gdy przechodził koło drzwi domu, jeden z przeciwników schwycił go za karabin, drugi podstawił bagnet pod brodę. Szperacz nie wykonał zadania i nawet nie zdążył zaalarmować oddziału o niebezpieczeństwie.

„Instruktor omawia wykonanie, kończąc ćwiczenie wskazaniem, jak ważna i niebezpieczna jest służba szperacza i dlatego by szperacz był śmielszy, zabezpieczony od ewentualnych niebezpieczeństw i by mógł swobodnie się poruszać, oraz by można było otrzymać wiadomości, nie wysyła się nigdy jednego szperacza a dwóch, lub więcej w zależności od potrzeby i od terenu”.

WSPÓLDZIAŁANIE SZPERACZY.

Przykład 2.

Organizacja ćwiczenia (szkic 2).

W punkcie B jest czujka, która alarmuje oddział pozorujący placówkę, gdy szperacze wysuną się z zarośli (E). Placówka ma ostrzelać kilkoma strzałami szperaczy, gdy ci podesuną się na odległość 200 m.

Zadanie.

Instruktor w punkcie A, dał szperaczom (dwóm) zbadać, czy wzgórze z krzyżem B jest zajęte przez przeciwnika.

Rozwiązanie.

Przeprowadzone rozpoznanie terenu nakazuje szperaczom wybór drogi przez punkty obserwacyjne C, D, E, (wzgórze, zabudowania, zarośla). Po powzięciu tego postanowienia d-ca (sprytniejszy szpe-

racz) wydaje rozkaz posuwania się drogą do wzgórza C, motywując to:

„Drzewa przydrożne pozwolą mi skrycie podsunąć się pod samo wzgórze, idąc zaś wprost nie mam możliwości ukrycia się”.

Szperacze posuwają się prawą stroną drogi, kryjąc się za drzewami i wykonując skoki naprzemian. Podsunęli się w ten sposób na odległość 100-120 m od wzgórza, które obserwując nic nie zauważyli. Postanawiają wzgórze zbadać i dowódca poleca swemu towarzyszowi wziąć kierunek na wzgórze, sam zaś ukryty za drzewem obserwuje wzgórze. Szperacz oddalił się od swego dowódcy na odległość 40-50 m. Dowódca nie widząc nic podejrzanego opuszcza swe miejsce i posuwa się dalej drogą.

„Dowódca oczekując na wynik pracy szperacza, baczyłby tylko nad jego bezpieczeństwem, posunięcie się zaś drogą, daje nie tylko zabezpieczenie szperacza, idącego po terenie otwartym, ale wywołuje współpracę szperaczy, gdyż jeden zbliża się do wzgórza (szczytu) wprost, drugi w tym samym czasie to samo wzgórze patroluje z boku”.

Po chwili obydwaj szperacze znaleźli się: jeden na szczycie wzgórza, drugi obok wzgórza na jednej wysokości. Szperacz będący na szczycie ma wgląd w teren, aż do wzgórza z krzyżem (B), będący na drodze, obserwuje zabudowania. Rozłożeniem rąk dali sobie znać, że nic nie zauważyli. Dowódca postanawia

dalej działać i wzywa do siebie znakiem ręki swego towarzysza.

„Instruktor przerywa ćwiczenie, przeprowadza omówienie zachowania się obydwu ćwiczących, podkreśla współpracę tych; każe im wstąpić i wyznacza następną parę szperaczy”.

Szperacze skokami naprzemian podsunęli się do zabudowań na odległość 40-50 m. Zatrzymują się obydwaj i dowódca poleca swemu towarzyszowi wykonać skok do zabudowań, by się o nie zaczepić, sam zaś pilnuje, rozgląda zabudowania i baczy na bezpieczeństwo towarzysza.

„Gdyby obadwaj szperacze wykonali skok, to mogliby obydwaj zostać ostrzelani i nikt nie wiedziałby co się w zabudowaniach dzieje. Ewentualna strata jednego szperacza nie przerywa ciągłości zwiadów—ten co pozostał zawsze przyniesie swemu dowódcy wiadomość o nieprzyjacielu”.

Pierwszy szperacz dobiegłszy do zabudowań rozgląda się uważnie, a nie zauważywszy nic wzywa swego dowódcę. Po chwili obydwaj patrolują zabudowania (pierwszą zagrodę), w ten sposób, by ani chwili jeden drugiego z oczu nie stracił, zapewniając sobie w ten sposób wzajemne bezpieczeństwo.

Po spatrolowaniu pierwszej zagrody, dowódca zarządza patrolowanie następnej, każąc najpierw zaczepić się o nią swemu towarzyszowi, przeprowadzić wstępne rozpoznanie, poczem na znak patrolującego

sam dołącza się i we dwóch badają zabudowania tak, jak przedtem.

Zachowując się w ten sposób znaleźli się obydwaj szperacze na drugim krańcu zabudowań, kryją się i obserwują zarośla.

„Instruktor omawia wykonanie wyprowadzając zasadę współpracy szperaczy przy patrolowaniu zabudowań i kazawszy ćwiczącym wstąpić wyznacza następnych dwóch”.

Przed szperaczami następnym punktem obserwacyjnym są zarośla E, droga, prowadząca do nich, jest niezadrzewiona, osłon szperacze na drodze do zarośli nie mają. Dowódca wraz ze swym towarzyszem postanawiają posuwać się wprost do zarośli opuszczając drogę, tem bardziej, że wysunięty skraj zarośli każe im tak postąpić.

„Posuwanie się drogą, spowodowałoby pozostawienie za sobą niezbadanego ukrycia w postaci wysuniętego skraju, co mogłoby się fatalnie odbić na pracy szperaczy, gdyż w zaroślach mógłby być przeciwnik, który przepuściwszy szperaczy mógłby ich napaść od tyłu”.

Szperacze posuwają się na jednej wysokości w odstępie 30 — 40 kroków, idąc zwykłym krokiem. Przed zaroślami na sto metrów kryją się i po chwilowej obserwacji dowódca każe swemu towarzyszowi podsunąć się bliżej na jakieś 50 m od zarośli. Gdy ten to wykonał, zatrzymuje go znakiem ręki i dołączywszy do niego po chwili, poleca mu wykonać skok do zarośli.

„Szperacze od 100 m nie posuwają się razem, gdyż mogliby się dostać w takie warunki ognia, iż wykluczone byłoby wycofanie się skokami na przemian. Przesunięcie się kolejne zachowuje warunek wzajemnego bezpieczeństwa”.

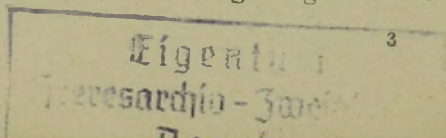
W chwili, gdy szperacz był od zarośli na jakieś 30 m, z zarośli padł strzał. Szperacz padł i skrył się. Nie poruszając się ze swych miejsc przez chwilę obydwa przetrząsają wzrokiem zarośla, ponieważ nic nie zauważyli zastanawiają się nad tem:

„Strzał w zaroślach powinien wywołać jakieś poruszenie w nich i spowodować więcej strzałów. Cisza w zaroślach wskazuje na to, iż musiał to być pojedynczy przeciwnik, który strzałem alarmował swój oddział”.

Tak oświebliwszy sobie położenie dowódca daje znak szperaczowi ręką, by podsunął się do zarośli. Ten krótkimi skokami rozkaz wykonał, nie zagłębia się jednak w zaroślach, a czeka na dołączenie dowódcy. Gdy ten po chwili dołączył, obadwa uważnie patrolują miejsce skąd padł strzał, poczem całe zarośla. Przypuszczenie dowódcy było słuszne, gdyż oto wychyliwszy się z przeciwnego krańca zarośli, widzą, jak szperacz nieprzyjaciela znika na wzgórzu z krzyżem.

„Instruktor każe ćwiczącemu wstąpić i prowadzi ćwiczenie wyznaczeniem następnej pary szperaczy”.

Do wzgórza z krzyżem szperacze mają około 600 m. Ponieważ droga prowadząca do tego wzgórza nie



daje osłon (niema rowów i drzew), szperacze postanawiają iść wprost przez pola. Po dojściu na odległość 150 — 200 m zostali ostrzelani przez czujkę stojącą obok krzyża i w chwilę później zauważyli po przeciwnej stronie ruch (zajmowanie stanowisk przez pojedynczych strzelców). Nie posuwają się dalej, a zaobserwowawszy dokładnie jak wzgórze wygląda, skokami wycofują się do zarośli, by swemu dowódcy złożyć meldunek, iż wzgórze z krzyżem jest obsadzone przez piechotę nieprzyjacielską w sile drużyny.

„Liczebność przeciwnika szperacze oceniają na podstawie ruchu, jaki ten wykonał przy zajmowaniu stanowisk; — szperacze mogli policzyć poszczególnych strzelców”.

„Instruktor kończy ćwiczenie omówieniem według następujących punktów:

1. odebraniem meldunku od szperaczy,
2. wysłuchaniem motywów postępowania szperaczy,
3. wysłuchaniem uwag obserwatorów,
4. podaniem swych uwag,
5. przypomnieniem zasad współpracy szperaczy:
 - a. ciągła łączność wzrokowa,
 - b. robienie skoków naprzemian (jeden obserwuje, drugi wykonywa skok),
 - c. stałe podawanie sobie wyniku badań,
 - d. uwaga na bezpieczeństwo sąsiada i swoje
 - e. nieopuszczanie towarzysza.

POSUWANIE SIĘ PATROLU SZPERACZY.

Przykład 3.

Organizacja ćwiczenia (szkic 3).

Przed rozpoczęciem ćwiczenia instruktor wyjaśnia, iż celem lekcji jest taktyka posuwania się patrolu szperaczy, gdyż bez zgrania się oddziału jako patrolu w posuwaniu się, nie może być mowy o sprawnym wykonywaniu zadań zwiadowczych, poczem odczytuje założenie. Ćwiczenie odbywa się bez przeciwnika.

Założenie.

Własny pluton na placówce (samodzielnej) w miejscowości X. O nieprzyjacielu wiadomo, iż jego patrole kawaleryjskie były przed trzema godzinami w miejscowości Ktery.

Rozkaz d-cy placówki dla ćwiczącego patrolu.

Kapral Y weźmie swoją drużynę ¹⁾ i pójdzie zbadać przedpole w granicach: na zachód — droga przecinająca szosę z Kter, od północy — szosa do Kter, od wschodu Ktery — miejscowość X. Pójdziecie szosą do przecięcia się z drogą polną, biegnącą na północny zachód, skróćcie tą drogą w kierunku północno zachodnim, po dojściu do szosy z Kter weźmiecie kierunek na Ktery, z Kter skróćcie na południe w kierunku na X (kapral wynotowywa sobie kierunki dróg i miejscowości na papierze).

¹⁾ Patrz wstęp str. 9.

Rozwiązanie.

D-ca patrolu sprawdza swą drużynę, ogląda broń, amunicję i t. d., i wyprowadziwszy za placówkę wyjaśnia zadanie.

I SKOK

Z miejsca wyruszenia wysyła d-ca patrolu jedną parę szperaczy kierunkowych do rozwidlenia się szosy z drogą polną, idącą w kierunku północno zachodnim, z zadaniem patrolowania osi marszu i jednocześnie ubezpieczenia patrolu od czoła. Ponieważ na lewo są zabudowania, na prawo zaś zarośla, które leżą w promieniu działania drużyny (t. j. 400 m) punkty a i c, wysyła do tych miejsc po następnej parze szperaczy, przyczem do zabudowań wysyła ze szperaczami jednego sekcyjnego, gdyż są one dalej, niż zarośla. Szperacze wysłani na boki mają po spatrolowaniu dołączyć do drużyny.

Po wydaniu tych zarządzeń drużynowy czeka z resztą drużyny (jądrem patrolu) dopóki szperacze kierunkowi nie oddalą się na odległość 100 — 150 m, poczem z resztą posuwa się za nimi.

„Wzięta odległość 100 — 150 m, jest motywowana ukryciem, jakie dają drzewa przydrożne”.

Gdy szperacze kierunkowi doszli do punktu b, na odległość 100 m, w tym czasie prawa para szperaczy osiągnęła i spatrolowała zarośla (a). Szperacze ci nie dołączają do drużyny, a czekają, aż drużyna posunie

się na ich wysokość. Lewa para szperaczy jest w tym czasie w odległości 200 m od punktu c.

Po dojściu do punktu b, szperacze kierunkowi wczołgują się na szczyt wzgórza, a widząc iż prawa para szperaczy już spatrołowała zarośla, lewa zaś osiąga punkt c, posuwają się dalej szosą nie czekając na dołączenie drużyny.

„Samodzielne posuwanie się szperaczy kierunkowych jest dyktowane rozkazem jaki otrzymali, by się posuwać szosą (kierunek posuwania się mają) oraz tem, że leżące przy drodze wzgórze nie zasłoni ich przed drużyną, łączność więc z dowódcą patrolu będzie utrzymana“.

Po pewnym czasie dowódca patrolu wraz z drużyną osiągnął b, nie posuwa się jednak dalej, a zostawiając drużynę w rowie przydrożnym, czeka na wynik patrolowania punktu c, zajmując stanowisko obserwacyjne na wzgórzu.

W tym czasie dołączają do drużyny szperacze z punktu a, zaś szperacze kierunkowi odsuwają się od drużyny na odległość 250 m, a widząc, iż ta nie posuwa się, zajmują stanowiska obserwacyjne przy drzewach przydrożnych.

„Szperacze kierunkowi odsunęli się dlatego na tę odległość od jądra patrolu, gdyż szosa jest słabo zadrzewiona, łączność więc jest zapewniona“.

Drużynowy otrzymał z punktu c znak od szperaczy, że zabudowania wolne, daje więc znak ręką szperaczom kierunkowym, by się posuwali dalej,

a prawym by dołączyli, sam schodzi ze wzgórza i maszeruje z drużyną za kierunkowymi.

II SKOK.

Na odcinku od wzgórza (b) do wzgórza (d) patrol posuwa się w następującym szyku: szperacze kierunkowi na czele, za nimi w odległości 200 — 250 m, drużynowy z jądrem patrolu.

„Odległość 200 — 250 m, w terenie otwartym jest maksymalna, na jaką szperacze mogą się odsunąć od patrolu, odległość ta pozwala na utrzymanie łączności między szperaczami, a dowódcą patrolu, ponadto drużyna może swym ogniem zupełnie skutecznie wesprzeć szperaczy, gdy tego zajdzie potrzeba”.

Szperacze osiągnąwszy punkt d, nie posuwają się dalej, a wzywają do siebie znakami d-cę. Znają co-prawda oś marszu i nie zatrzymując się powinni skrócić drogą na północny zachód, nie mogą jednak tego zrobić, gdyż w odległości 200 m, mają na szosie zabudowania (punkt f), które trzeba przedtem spatrolować; poza tem szperacze posuwając się dalej straciliby łączność z drużyną, gdyż przedzieliłoby ich wzgórze.

Dowódca patrolu znalazłszy się przy szperaczach rozważa położenie:

„Trzeba zbadać zabudowania na szosie, gdyż nie można zostawić miejsc niezbadanych za sobą. Teren mam otwarty, najbliższe punkty obserwa-

cyjne na nim to wydmy piaszczyste, droga nie daje mi żadnych osłon, posuwam się wprost na wydmy".

Zgodnie z tem zarządza:

„Jedna para szperaczy spatroluje zabudowania (f), po spatrolowaniu pójdzie w kierunku na prawoskrzydłową wydmy (g), szperacze kierunkowi obejdą wzgórze (d) i wezmą kierunek na wysuniętą wydmy na zachód (e)".

Wyruszają z miejsca jednocześnie szperacze kierunkowi i wysłani do zabudowań. W momencie, gdy prawa para szperaczy osiągała zabudowania, kierunkowi wysunęli się na wysokość punktu f, w kierunku na e, a widząc iż drużyna się za nimi nie posuwa zatrzymali się, czekając na znak drużynowego, po chwili drużynowy otrzymał znak z punktu f, iż tam nic nie ma, wskazuje tedy ręką kierunki szperaczom i sam rusza z drużyną na punkt (e), obchodząc wzgórze.

III SKOK.

Szperacze kierunkowi i prawi omal, że jednocześnie osiągnęli wyznaczone im punkty, a w chwili, gdy drużynowy wraz z drużyną znalazł się przy szperaczach kierunkowych, prawi kończyli patrolowanie zarosli w punkcie g. Otrzymaawszy od nich znak, że nic nie ma, wysyła jedną parę szperaczy z zadaniem zbadania zabudowań w punkcie h. Wraz z nimi wysyła jednego sekcyjnego, gdyż uważa, iż dwóch szperaczy jest za mało, by to zadanie wykonali. Szperaczom w punkcie g, daje znak ręką by stali na miejscu.

„Dowódca patrolu nie wysyła szperaczy na punkt i, a dąży do kolejnego opanowywania obserwacyjnych punktów, licząc się z tem, że ewentualne wsparcie ogniowe szperaczy jednocześnie w punkcie (h) i w punkcie (i) mogłoby nie odnieść skutku, woli więc swych środków ogniowych nie rozrywać, a działać niemi w jednym miejscu. Uwagę swoją ześrodkowuje na punkt (h), mając ubezpieczenie w punkcie g”.

Otrzymawszy z punktu h znak, iż zabudowania są wolne, dowódca patrolu wysyła szperaczy kierunkowych na punkt i. Po osiągnięciu przez nich tego punktu zbiera znakami całą drużynę i maszeruje na punkt i.

IV SKOK.

D-ca patrolu ma przed sobą las. Postanawia spatrolować skraj j-l i wysyła szperaczy kierunkowych na punkt l. Po otrzymaniu od nich znaku ręką wysyła jedną sekcję, celem zajęcia skraju lasu, poczem z drugą sekcją dołącza.

Znalazłszy się w lesie zarządza: jedna sekcja patroluje las, druga posuwa się skrajem lasu, tuż za patrolującymi, którzy posuwają się tyraljerą w takich odstępach, by jeden drugiego widział. W ten sposób spatrolował d-ca południowy skraj lasu, przesunawszy się z punktu (i) do punktu (j).

„Drużynowy nie pomaszerował z całą drużyną za szperaczami kierunkowymi, a wysłał jedną sekcję, gdyż dwóch szperaczy nie było

w stanie wytworzyć dogodnych warunków przesunięcia się drużyny, mogła to uczynić cała sekcja. Las jest gęsty i podszyty, obserwacja jego w głąb i patrolowanie utrudnione, należy więc najpierw zaczepić za las, zająć go i dopiero — patrolować. Wysłani szperacze zaczepili za las, sekcja go zajęła, a drużyna patroluje“.

W szyku: jedną sekcję w tyraljerze, drugą w kolumiencie mając, spatrolował drużynowy las, przesuwający się wzdłuż skraju j-k i k-l. Z punktu k zaobserwował punkt m, przecięcie się szosy z Kter i drogi polnej, którą się miał posuwać.

„Podanie i wskazanie drogi marszu patrolowi szperaczy przez wysyłającego dowódcę oznacza tylko wskazanie ogólnego kierunku i d-ca patrolu nie jest obowiązany ściśle się tej drogi trzymać, a nawet o ile może dróg unika“.

V SKOK.

Znalazłszy się na skraju lasu w punkcie l, drużynowy robi skok do wsi, wysyłając wprzód jedną parę szperaczy kierunkowych i posuwając się za nimi ze względu na teren otwarty w odległości 200—250 m.

Na odległości 100 m od wsi szperacze zatrzymali się i skokami podsuwają się do pierwszego zabudowania. Gdy ci osiągnęli pierwsze zabudowania, drużynowy na ich znak wspiera ich jedną sekcją, sam z drugą zatrzymuje się na miejscu do chwili, gdy wysłana sekcja spatroluje dwie zagrody, poczem na

znak sekcyjnego patrolującego wieś sam z resztą drużyny dołącza:

„Do wszelkich miejsc zakrytych d-ca patrolu nie może wejść odrazu z całym patrolem, musi to uczynić stopniowo, wytwarzając sobie w ten sposób dogodne warunki wycofania się w razie zaskoczenia. Zaskoczony patrol może całkowicie przepaść, a w ten sposób zawsze ma widoki uniknięcia tej ewentualności. Patrol nie walczy a przeprowadza zwiady i jego obowiązkiem jest „macać”, przeciwnika, będąc samemu niewidocznym“.

VI SKOK.

Przez wieś zarządza d-ca patrolu posuwanie się w następującym szyku: jeden sekcyjny plus trzech szperaczy jako kierunkowi, reszta tuż za patrolującymi, posuwa się skokami od jednej zbadanej zagrody do następnej, przyczem dłużynowy przesuwa się na znak sekcyjnego patrolującego (gdy drużyna czeka przy jednej zagrodzie, następną badają szperacze). Do punktów (stodoły, stogi i t. p.), leżących na uboczu, dłużynowy wysyła oddzielne pary szperaczy.

„Wieś jest zabudowana po jednej stronie drogi, następujący szyk jest najstosowniejszy: jeden szperacz posuwa się drogą po zewnętrznej jej stronie, dając baczenie na drogę, dalsze zabudowania i otwarte pola, dwóch szperaczy plus sekcyjny patrolują zabudowania, szperacze posuwają się na jednej wysokości“.

W ten sposób posuwając się patrol osiągnął skrzyżowanie dróg we wsi. Dowódca patrolu poleca jednej sekcji spatrołować wschodni kraniec wsi, z drugą, ubezpieczwszy się posterunkiem w kierunku na południe, oczekuje na ukończenie zadania przez pierwszą.

Po powrocie pierwszej, zarządza posuwanie się jednej sekcji szperaczy wzdłuż wsi celem patrolowania po obu stronach drogi, z drugą tuż za nią się posuwa skokami od jednej zagrody do drugiej, bacząc, by stale z czołową sekcją być w łączności i w ten sposób trzymać cały patrol w ręku:

„Sekcji szperaczy patrolujących wieś i kolumienki posuwającej się za nią nie może dzielić żadna zagroda, ani zabudowanie, gdy kolumienka jest przy jednej zagrodzie, szperacze są przy następnej. Szperacze we wsi zawsze się posuwają na jednej wysokości, bacząc by nie stracić łączności między sobą“.

VII SKOK.

Osiągnąwszy południowy skraj wsi dowódca patrolu wysłał jedną parę szperaczy kierunkowych do punktu A.

Szperacze osiągnąwszy zarośla (jest to duży sad) wzywają znakami drużynę. Drużynowy z odległości 200 m, widząc, iż ma przed sobą ogród nie przestrzega warunku zbliżania się do miejsc zakrytych, a razem z całym patroliem do szperaczy dołącza.

„Ogród jest przejrzysty, o zaskoczenie więc trudno“.

Osiągnąwszy zarośla drużynowy poleca jednej sekcji patrolować ogród i w pewnej za szperaczami odległości sam się z resztą patrolu posuwa.

„Odległość jest zależna od gęstości zadrzewienia, w każdym razie musi być zachowana łączność wzrokowa“.

VIII SKOK.

Spatrolowawszy punkt A dowódca patrolu wysła szperaczy kierunkowych na punkt (p), zarośla, i po spatrolowaniu tegoż, przez punkt (a) (zarośla) wraca do oddziału nie ubezpieczając się ze względu na bliskość własnych oddziałów.

Po powrocie dowódca patrolu składa natychmiast swemu dowódcy meldunek: — Spatrolowałem przedpole w granicach: na zachód — szosa, droga polna do przecięcia się z szosą z Kter; od północy — szosa do Kter; od wschodu Ktery — szosa do X. W Kterach mieszkańcy mówili, iż o godzinie 7 był tam patrol kawaleryjski w sile 10 koni i jednego oficera. Patrol ten posunął się na wschód. Ja nic nie zauważyłem.

Uwaga. Zadanie musi być w przeddzień dokładnie omówione z dowódcą patrolu mającego ćwiczyć. Po opanowaniu zasad posuwania się przez ćwiczących,—szkolić bez wtajemniczenia d-cy patrolu w wykonanie.

PATROLOWANIE STANOWISK.

Przykład 4.

Organizacja ćwiczenia (szkic 3).

Ćwiczenie dwustronne. Strona czerwona — pozoruje przeciwnika, mając dokładne instrukcje. Nieprzyjacielska linja przesłaniania jest na wysokości wzgórza d i zarośli A, front w kierunku na południe. W punktach d i A znajdują się pozorowane przez kilku żołnierzy placówki. Na wydmach piaszczystych jest punkt oporu. W punkcie (g) gniazdo drużyny z l. k. m., za wydumą (e) c. k. m. Przeciwnik ma instrukcje ostrzelać zbliżające się patrole niebieskich. D-ca drużyny jest uprzednio wtajemniczony, jak ma zadanie rozwiązać. Grupa niećwicząca, tak się posuwa za ćwiczącymi, by stale mieć całość ćwiczenia przed sobą.

Po przybyciu ćwiczącej grupy na miejsce rozpoczęcia ćwiczeń (punkt X) instruktor odczytuje założenie dla niebieskich. Strona czerwona zajęła stanowiska znacznie wcześniej. Początek ćwiczenia g. 8.

Założenie.

Własny pluton na placówce w miejscowości X. O nieprzyjacielu wiadomo, że jego patrole kawalerzyjskie były dziś o godzinie 4 w Kterach. Zadanie patrolu zbadać czy wydmy piaszczyste na północ od X i wieś Ktery są zajęte przez nieprzyjaciela. Pluton własny o godzinie 13 idzie do odwodu czat.

Rozwiązanie.

D-ca patrolu rozpoczyna rozwiązywać zadanie, jak w przykładzie 3.

Przy wykonywaniu drugiego skoku, gdy szperacze kierunkowi znaleźli się na odległości 150 m, od wzgórza d, szperacze z prawej strony dołączyli do patrolu, szperacze kierunkowi wysunęli się z punktu b, padły dwa strzały do nich. Wszyscy natychmiast się kryją. Szperacze kierunkowi czapką machając w stronę wzgórza d, alarmują, iż natknęli się na przeciwnika. Drużynowy przypuszczając, iż ma przed sobą nieprzyjacielską czujkę lub szperaczy, nakazuje znakiem ręki szperaczom kierunkowym podsunąć się bliżej, by się przekonać, czy też na ruch szperaczy wprzód przeciwnik się cofnie.

Gdy szperacze kierunkowi wykonali kilka skoków, zostali ostrzelani z kilku kb. Drużynowy widząc, iż przeciwnik ma się zamiar bronić, postanawia zbadać siłę tego przeciwnika i jego stanowiska, i w tym celu daje znak szperaczom lewym by posuwali się dalej i wsparli pracę szperaczy kierunkowych, jednocześnie wysyła nowych szperaczy w prawo, by posunęli się na skrzydło przeciwnika.

„Jeżeli to są stanowiska rzeczywiste (obronne) przeciwnika, to powinny paść strzały do patrolujących szperaczy z innych miejsc, a nie tylko ze wzgórza (d). Jeżeli jest placówka, to strzały będą tylko ze wzgórza (d)“.

Rozumowanie dowódcy patrolu było słuszne, — gdy szperacze lewi i prawy posunęli się na wysokość kierunkowych z zamiarem obchodzenia wzgórza d, zostali ostrzelani tylko ze wzgórza d. Otrzymaawszy ogień szperacze się zatrzymali, oglądając się na znaki dowódcy, który po chwili dał im znak ręką, by się wycofali, a sam z drużyną skrył się za wzgórze b, gdzie rysuje szkic wzgórza d, i pisze meldunek:

„Do dowódcy placówki N... Melduję, iż nieprzyjacielska placówka w sile jednej drużyny znajduje się przed skrzyżowaniem szosy z drogą idącą na północny zachód. Godzina 8.45. Kapral Z. W meldunku d-ca nie mówi, iż placówka jest na wzgórzu, to zaznaczył na szkicu. Meldunek oddać należy temu dowódcy, który w chwili oddania jest na placówce“.

Po zebraniu całego patrolu w punkcie b i wysłaniu meldunku, łącznik doręcza meldunek kierownikowi ćwiczenia i pozostaje przy grupie widzów), drużynowy postanawia pójść w kierunku na Ktery i w tym celu wykonywa skok z całą drużyną do zarośli (A). Tu zarządza wysłanie szperaczy kierunkowych do zarośli (p), by stamtąd działać dalej.

Po osiągnięciu tego punktu d-ca patrolu wysyła jednego sekcyjnego z trzema szperaczami w kierunku zabudowań f, po spatrolowaniu których, ma się posunąć szosą do zarośli. Jeśli napotka na opór przeciwnika ma się wycofać w kierunku na P. Sam z drużyną posuwa się w kierunku na A, wysyłając szperaczy kierunkowych. W punkcie A mają się oby-

dwa patrole spotkać. Sekcyjny wysłany patrolować punkt f, posuwa się nie ze wszystkimi szperaczami razem, a wysławszy dwóch kierunkowych z trzecim maszeruje w odległości 100 m za nimi.

Wysłany przez d-cę patrol szperaczy nie został ostrzelany, zbadał zabudowania w punkcie f, i począł się posuwać w kierunku na A. W tym czasie d-ca patrolu podsunął się do punktu A i tu został ostrzelany. Sprawdził, że ma przed sobą placówkę nieprzyjacielską i począł się wycofywać. Widząc to, sekcyjny zbacza z szosy z zamiarem dołączenia do drużyny. Zauważył to d-ca patrolu, a widząc, iż może się prześlizgnąć między placówkami i dostać w głąb ugrupowania nieprzyjacielskiego daje znak ręką sekcijnemu, by się zatrzymał na miejscu i sam z drużyną po chwili dołącza do niego.

Ukrywszy się w rowach przy szosie, dowódca patrolu ubezpiecza się w lewo i w prawo wysyłając na odległość 100 m czujki (po dwóch szperaczy), zajmuje sam jak najlepsze stanowisko obserwacyjne i wysyła w kierunku wydm (punkt g) jednego sekcijnego plus dwóch szperaczy.

Gdy ci zostali ostrzelani przez l. k. m. i c. k. m. z punktów e i g, daje rękami znak „zbiórka“, i wskazuje jednocześnie kierunek na (p). Szperacze wszyscy się wycofują, a drużynowy zebrawszy całą drużynę w punkcie p, wraca śpiesznie do X, by dowódca placówki zameldować o wyniku wywiadu.

Uwaga. Po opanowaniu tematu patrolowania stanowisk w powyższy sposób, zmienić organiza-

cję ćwiczenia o tyle by d-ca patrolu nie wiedział, jak ma zadanie wykonać, a przydzielić mu sędziego (podoficera), który będzie jego błędy prostować. Sędzia powinien zachowywać się bojowo. Ćwiczenia utrudniać zadawaniem strat patrolującym. Po każdym ćwiczeniu mieć krótkie omówienie, tematem którego powinno być wyjaśnienie błędów popełnionych oraz ewentualnie wyjaśnienie sposobu wykonania ćwiczenia. Dyskusji nie przedłużać. Treściwe i krótkie omówienie wywoła spory żołnierzy między sobą po ćwiczeniach w chwilach wolnych. Zbyt długie omawianie zniechęca i nudzi żołnierza.

ZACHOWANIE SIĘ PATROLU NA ZWIADACH

Przykład 5 (szkic 4).

Założenie dla strony czerwonej.

Własna kompanja na czatach ubezpiecza Łęczycę od południa. Nieprzyjaciół o g. 6 dnia dzisiejszego wymaszerował z Ozorkowa, odległość o 12 km w kierunku północnym szosą Ozorków — Łęczycą.

Patrol szperaczy w sile drużyny ma zbadać, czy miejscowość Sierpów jest zajęta przez nieprzyjaciela. Patrol ma pójść przez wieś Lubień, i wrócić szosą Ozorków — Łęczycą.

Własna kompanja o godzinie 12 idzie do odwodu czat.

Założenie dla strony niebieskiej.

Oddziały własne o godzinie 8 dnia dzisiejszego zatrzymały się w marszu z Ozorkowa do Łęczycy w miejscowości Sierpów Konary. Kompanja własna na czatach w Sierpowie. O nieprzyjacielu wiadomo, iż dnia wczorajszego wieczorem osiągnął swemi patrolami Łęczycę.

Patrol w sile drużyny ma zbadać czy Łęczycza jest zajęta przez nieprzyjaciela. Pójść i wrócić Lubieniem.

Własna kompanja o g. 14 idzie do odwodu czat.

Uwaga. Ćwiczenie rozpoczyna się wyruszeniem ćwiczących z ich stanowisk wyjściowych o g. 8.30.

Rozwiązanie zadania przez czerwonych.

Dowódca patrolu, znalazłszy się z własną drużyną na linii placówek w punkcie A, wysła kierunkowych szperaczy na cmentarz, wskazując im kierunek posuwania się patrolu na wieś Lubień. Jednocześnie wysła jednego sekcyjnego plus dwóch szperaczy patrolować Borki.

Szperacze kierunkowi po osiągnięciu cmentarza zatrzymali się pod murem cmentarnym na znak drużynowego i obserwują wewnątrz cmentarza.

Sekcyjny z dwoma szperaczami patrolowawszy wieś dołączył do szperaczy kierunkowych i zarządził: szperacze kierunkowi plus dwóch do niego przydzielonych patrolują cmentarz i jednocześnie dał znak drużynowemu, by ten z drużyną dołączył.

Po chwili drużynowy z drugą sekcją znalazł się pod murem cmentarnym, szperacze zaś zbadali cmentarz i zatrzymali się przy ogrodzeniu po przeciwnej stronie cmentarza, jeden z nich wrócił i zameldował drużynowemu, że cmentarz jest wolny.

D-ca patrolu przesunął się z resztą drużyny w drugi koniec cmentarza i znalazłszy się pod murem cmentarnym nawprost zabudowań, prowadzących do wsi Lubienia, zebrał szperaczy i zarządził: szperacze kierunkowi posuwać się będą zabudowaniami do wsi Lubienia, jeden sekcyjny plus dwóch szperaczy zbadają zabudowania przy szosie Łęczycy — Ozorków.

Szperacze kierunkowi zbadawszy pierwszą zagrożdę zatrzymali się na znak drużynowego, który czeka na wynik patrolowania zabudowań przy torze kolejki wąskotorowej.

Po otrzymaniu znaku od sekcyjnego, daje znak kierunkowym, by się posuwali i z drużyną maszeruje za nimi. Sekcyjny ze szperaczami nie posuwa się dalej, a czeka, aż na jego wysokość podsunie się drużyna.

Znalazłszy się na skraju wsi Borki, drużynowy poleca kierunkowym wykonać skok do Lubienia, sekcyjnemu daje znak ręką, by prowadził dalej swoje zadanie.

Otrzymałszy znak ręką od kierunkowych drużynowy wykonywa skok z całą drużyną do kierunkowych i tu wspiera ich dwoma szperaczami ze względu na gęste zabudowania, które trzeba badać.

W chwili gdy szperacze kierunkowi plus przydzieleni zbadali pierwszą zagrodę i poczęli się posuwać do następnej, sekcyjny wysłany w lewo skończył swoje zadanie, a widząc iż drużyna przesuwają się między zabudowaniami dołącza do niej.

Drużynowy mając całą drużynę znów w rękę, porządkuje ją i jednemu sekcyjnemu poleca kierować pracą posuwających się na czołe szperaczy, z resztą drużyny posuwa się tuż za szperaczami wyznaczwszy jednego szperacza, by dawał baczenie na tyły drużyny. Położone na boku wsi stogi, stodoły i t. p. bada drużynowy przez wysyłanie oddzielnych szperaczy.

„We wsi patrol musi się ze wszystkich stron ubezpieczyć“.

W tem ugrupowaniu osiągnął patrol tor kolejowy i tu szperacze zostali ostrzelani przez stronę niebieską.

Dowódca czerwonych nie wiedząc co ma przed sobą rozważa:

„Jeśli mam przed sobą jakiś silniejszy oddział, maszerujący w stronę naszą, to muszę go zatrzymać i utrudnić posuwanie się, by własne oddziały zdążyły się przygotować do obrony, jeśli to jest patrol nieprzyjacielski, to gdy go nacisnę, będzie się cofać“.

Powziąwszy to postanowienie każe szperaczom się posuwać. Cofanie się przeciwnika na przestrzeni 200 m upewniło d-cę patrolu, że ma przed sobą słaby

patrol nieprzyjacielski. Postanawia więc go spychać i posuwa się wsią dalej ostrożnie ale energicznie.

W ten sposób się posuwając osiągnął dowódca czerwonych zabudowania Lubienia po obydwu stronach drogi i tu otrzymał od szperacza posuwającego się prawą stroną wsi, poza zabudowaniami, meldunek, iż w odległości 200 m, od wsi znajduje się przeciwnik ukryty w kartofliskach na polu.

Chwilowa obserwacja upewnia drużynowego, że to patrol nieprzyjacielski w sile mniej więcej drużyny. Postanawia go nie zaczepiać, a wysławszy meldunek do dowódcy czat, posuwa się dalej.

„Do dowódcy 9/37. p. p. Melduję, iż na połowie wsi Lubień, w odległości 200 m wprawo, znajduje się ukryty patrol nieprzyjacielskiej piechoty w sile drużyny. Ja posuwam się dalej ominąwszy ten patrol. Położenie, skraj wsi Lubień, godzina 9.30. Kapral Jędzrejczyk”. Łącznik przynosi meldunek do kierownika”.

W dalszem posuwaniu się patrol czerwonych nie napotyka na opór i posuwa się szybciej.

Znalazłszy się na południowym końcu wsi Lubień, d-ca patrolu wysyła szperaczy kierunkowych (jedną parę) na tor, przecinający Lubień, drugą parę w kierunku wsi Sierpowa. Bez przeszkód osiągnął d-ca ze swym patrolem tor i znakami zwołał szperaczy do siebie. Był w odległości 400 m od lasu Sierpowskiego. Począł się podsuwać do niego torem ubezpieczony szperaczami, którzy w pewnej chwili zostali ostrzelani ze stanowisk nieprzyjacielskich pod

lasem, cofa się 300 m torem kolejowym z zamiarem przesunięcia się do szosy, by zbadać Sierpów od strony zachodniej, a następnie prowadzić zadanie dalej przesuając się na zachód wzdłuż szosy Sierpów — Leśnierz.

„Rozjemca przerwał ćwiczenie, po wycofaniu się drużyny przy pierwszym natknięciu się na stanowiska nieprzyjacielskie, jednak zapytał się dowódcy co będzie robić dalej”.

Rozwiązanie zadania przez niebieskich.

Dowódca patrolu po przejściu stanowisk własnego oddziału przy torze kolejowym wysłał dwie pary szperaczy: kierunkowych w kierunku na południowy skraj wsi Lubień, drugą parę torem kolejowym i ci mają dołączyć do drużyny po zbadaniu toru kolejowego do skrzyżowania się tegoż ze wsią Lubieniem, przyczem szperacze posuwający się torem uzgadniają swój ruch z drużyną tak, by się przed szperaczy kierunkowych za daleko nie wysunąć.

Osiągnąwszy wieś Lubień dowódca patrolu zarządził posuwanie się czterech szperaczy z jednym sekcyjnym wsią Lubieniem celem jej patrolowania, sam zaś z drugą sekcją posuwa się tuż za nimi, wysyłając w miarę potrzeby oddzielne pary szperaczy celem badania stogów i stodół znajdujących się na uboczu.

Gdy drużynowy osiągnął tor kolejowy, sekcyjny będący przy patrolujących szperaczach, zameldował

mu, iż naprzeciw nich posuwa się patrol nieprzyjacielski w sile mniej więcej drużyny.

Drużynowy postanawia patrol ten przepuścić i poleca dwum szperaczom przykuć uwagę tego patrolu do siebie, a później ciągnąć go z 300 m za sobą, by dać drużynie własnej możliwość ukrycia się. Szperacze po oderwaniu się od przeciwnika mają jak najśpieszniej zameldować dowódcy własnemu o patrolu czerwonych.

Powziąwszy to postanowienie cofa się szybko około 300 m w tył i kryje się w polu w kartofliskach, 200 m na wschód od wsi Lubień.

Szperacze wywiązali się z zadania, powstrzymując patrol nieprzyjacielski i jednocześnie wycofując się. Po przebyciu w ten sposób około 400 m, szperacze się oderwali i szybko pobiegli do Sierpowa, by zameldować, iż zbliża się patrol nieprzyjacielski w sile 12 ludzi.

„Rozjemca zawiadomił kierownika o tem, że meldunek o spostrzeżeniu patrolu czerwonych nie został natychmiast wysłany, a zameldowanie o tym powierzone zostało szperaczom, mającym przykryć działania własnej drużyny”.

„Kierownik w tym czasie otrzymał meldunek od czerwonych i polecił rozjemcy przy niebieskich wytworzyć natknięcie się w odległości 400 m od Łęczycy na przygotowaną przez czerwonych zasadzkę”.

D-ca niebieskich przepuścił przed sobą patrol czerwonych i gdy ci się znacznie odsunęli począł się posuwać dalej wróciwszy do Lubienia.

„W odległości 400 m od Łęczycy w punkcie B rozjemca zakomunikował d-cy niebieskich, iż natknął się na zasadzkę przeciwnika i ma 3 zabitych“.

D-ca niebieskich zarządza cofanie się.

„Rozjemca przerywa ćwiczenie“.

Omówienie.

Po wyjaśnieniach stron i rozjemców kierownik określa, iż strona czerwonych wykonała zadanie, strona niebieskich nie wykonała zadania, gdyż d-ca czerwonych wykorzystał meldunek swego patrolu i przygotował zasadzkę na niebieskich. Kierownik kończy omówieniem wyprowadzeniem zasady, iż patrole winny się wymijać i unikać walk, oraz nigdy nie przetrzymywać meldunków, które powinny być jak najszybciej doręczone, a to właśnie uczyniła strona niebieskich, powierzając doręczenie meldunku szpierzaczom.

Przykład 6 (szkic 5).

Założenie dla strony czerwonej.

O nieprzyjacieli wiadomo, iż o g. 5 wymaszerował z Ozorkowa w kierunku Łęczycy (data dzisiejsza).

Własna linja przesłaniania jest na linji szosy Sierpów — Leśmierz.

Patrol w sile drużyny ma za zadanie zbadać czy wieś Konary, wydmy piaszczyste i lasy na południe od Konar są zajęte przez nieprzyjaciela.

Założenie dla strony niebieskiej.

O nieprzyjacielu wiadomo, iż wieczorem dnia poprzedniego zajął Łęczycę. Własna linja przesłaniania jest na linji Marynki — Solca Mała.

Patrol ma zbadać czy wieś Konary jest zajęta przez nieprzyjaciela. Patrol w sile drużyny.

Rozwiązanie zadania przez czerwonych.

Dowódca patrolu o g. 8 przeszedł własną linję czuwania przed Konarami i na skrzyżowaniu się dróg Konary, Sierpów — Leśmierz zapoznał drużynę z zadaniem, poczem wysławszy szperaczy wsią Konary począł się za nimi posuwać.

Osiągnąwszy południowy skraj wsi ma przed sobą wydmy piaszczyste i gęsty młody las. Postanawia patrolować najpierw wydmy jako bliższe i jednocześnie ubezpieczyć się od lasu, by uniknąć ewentualnych zaskoczeń ze strony mogącego być w lesie przeciwnika.

Po powzięciu tego postanowienia wysłał kierunkowych szperaczy na pierwszą wydmy (a) z zadaniem, by obserwowali las. Po otrzymaniu od nich zna-

ku wysłał resztę pierwszej sekcji (1+3), celem zajęcia punktu obserwacyjnego na wydmie b.

Na znak sekcyjnego z punktu b wykonywa skok na wydmy (a) i tu zarządza: drugi sekcyjny plus dwóch szperaczy patrolują północny skraj lasu, poczem będą się posuwać lasem od strony wydmy na jednej wysokości z drużyną celem jej ubezpieczenia. Sam z resztą oddziału patroluje wydmy, wysyłając szperaczy na kolejne wzgórza.

Sekcyjny w tym czasie z dwoma szperaczami posunął się skokami do lasu i tu zauważył w punkcie c ukryty patrol nieprzyjacielski w sile drużyny.

Postanawia go nie zaczepiać, a wysławszy meldunek do d-cy patrolu, zajmuje obserwacyjne stanowisko w punkcie (d), o czym łącznikowi każe zameldować.

Drużynowy otrzymał meldunek w punkcie e. Wskutek tego meldunku postanawia nie badać lasu, a posuwać się w kierunku na zalesione wzgórze, jednocześnie wysyła meldunek do własnego dowódcy, iż na północnym skraju młodego lasu obok wydmy znajduje się ukryta drużyna nieprzyjacielska.

Powziąwszy to postanowienie posuwa się ze swą drużyną w kierunku na las B. Gdy znalazł się na drodze przed lasem w punkcie D szperacze jego zostali ostrzelani przez przeciwnika z lasu B. Wysłanie skrzydłowych szperaczy na punkty A (skraj lasu na południe od D) i B, oraz ostrzelanie tych dość silny ogniem upewniło drużynowego, że las zajęty i obsadzony przypuszczalnie jednym plutonem.

Daje znak szperaczom, by się cofali, wskazując im kierunek na lasy.

Po zebraniu się drużyny postanowił patrolować las i ewentualnie zniszczyć ukryty w nim oddział przeciwnika, zarządza więc patrolowanie tyraljerką jedną sekcją, z resztą zaś drużyny posuwa się skrajem lasu od strony wydmy, mając nadzieję spotkać tu ubezpieczającego go sekcyjnego.

Patrol przeszedł las i przeciwnika nie znalazł, sekcyjny jednak, który drużynę ubezpieczał, powiadomił d-cę patrolu, iż nieprzyjacielski patrol przesunął się do wsi Konary.

Dca patrolu mając do wyboru, albo spotkanie z przeciwnikiem we wsi, albo przesuwanie się otwartymi polami obok wsi Konary pod ewentualnym ogniem przeciwnika, znajdującego się w Konarach, postanowił urządzić zasadzkę przed wsią Konary, zajmując stanowiska na wydmy a i polu p.

Wyrachowanie go nie myliło, gdyż w chwili gdy zajął stanowiska, usłyszał strzały we wsi, a po kilkunastu minutach ostrzelał wycofujący się ze wsi patrol przeciwnika.

„Rozjemca na sygnał trąbki kierownika, ćwiczenie przerwał”.

Rozwiązanie zadania przez niebieskich.

Dowódca patrolu o g. 8 znalazł się wpunkcie B i tu zarządził wysłanie szperaczy kierunkowych na lasy, sam zaś w odległości 200 m posuwa się za ni-

mi wraz z całym oddziałem, ze względu na otwarty teren. Gdy szperacze znaleźli się w odległości 100 m od lasu, drużynowy zatrzymał ich i wysłał sekcyjnego z resztą jednej sekcji celem spatrolowania i zajęcia skraju lasu.

„Drużynowy nie może podsunąć się z całą drużyną na odległość 100 m, gdyż lasek przedstawia zbyt groźne niebezpieczeństwo swoim podszyciem. Odległość 100 m przedstawia zbyt wielkie niebezpieczeństwo ogniowe, by móc tak blisko podsunąć się z całą drużyną, nie narażając jej na pewne straty”.

Sekcyjny podsunawszy się ze swoją sekcją na wysokość kierunkowych, wysłał tychże, by zaczępili o las. Gdy ci w lesie się znaleźli podsunął się sam do nich. Drużynowy, widząc ruch sekcyjnego wprzód na jego znak, przesunął się na miejsce wysłanej sekcji, poczem znów na znak sekcyjnego wykonał skok do lasu.

„Ruch całej drużyny stale był zabezpieczony ogniem tych, którzy pozostali w tyle, była więc zabezpieczona możliwość wycofania się w razie zaskoczenia”.

Po osiągnięciu lasu drużynowy postanowił spatrolować las, jako przedmiot bliższy, później wydmy piaszczyste i zarządził: jedna sekcja patroluje las, posuwając się przezeń tyraljerą, z drugą posuwa się samym skrajem lasu wzdłuż drogi do Konar.

Bez przeszkód osiągnęli niebiescy północny skraj lasu i tu spostrzegli wysuwający się z Konar patrol czerwonych. Drużynowy postanowił ukryć się w lesie i przepuścić drużynę przeciwnika obok siebie, jednocześnie wysłał odpowiedni meldunek do swego dowódcy.

Czerwoni spostrzegli jednak niebieskich i wykonali zadanie jak poprzednio, niebiescy zaś nie zauważyli przesunięcia się czerwonych poza wydmy i czekając zbyt długo poczęli się rowem przydrożnym przeczołgiwać do Konar, ubezpieczając się kierunkowymi szperaczami.

„D-ca patrolu niebieskich, obserwujących go trzech szperaczy czerwonych wziął za cały patrol nieprzyjacielski, który zajął stanowiska z zamiarem niedopuszczenia przeciwnika do Konar i tem sam wprowadził się w błąd”.

Po osiągnięciu Konar d-ca patrolu niebieskich począł patrolować wieś i tu na jej północnym skraju natknął się na placówkę nieprzyjacielską. Począł się wycofywać i z kolei wychodząc ze wsi natknął się na przygotowaną przez patrol czerwonych zasadzkę.

„Rozjemca poczynił niebieskim straty (pięciu zabitych, dwóch rannych, którzy dostali się do niewoli)”.

D-ca niebieskich widząc, iż ma drogę powrotną odciętą, cofnął się do wsi i z resztą drużyny wycofał się drogą k-l-c.

Omówienie.

Po wyjaśnieniach stron, kierownik orzekł, iż niebiescy popełnili błąd nie wystawiwszy posterunku obserwacyjnego na wzgórku w, wskutek czego nie mogli zaobserwować ruchu czerwonych i za długo czekali na ich przesunięcie się. Po zauważeniu ruchu przeciwnika niebiescy natychmiast powinni się przesunąć do Konar, zyskaliby w ten sposób czas, któryby im pozwolił wycofać się zupełnie bezpiecznie przez wydmy, a nawet mogliby zadać straty czerwonym, gdyby ci wysuwali się z lasu, wracając do Konar.

Po tym omówieniu kierownik podkreśla, iż lepiej jest złe robić, niż czas czekaniem marnotrawić.

Zadanie wykonały obydwa patrole.

PLUTON NA ZWIADACH.

Przykład 7 (szkic Nr. 3).

Z a ł o ż e n i e.

Własna kompanja na czatach w miejscowości X. Linja placówek na północ od X (punkty c, b, p). O nieprzyjaciela wiadomo, że maszeruje z północy w kierunku Kter. i jest w odległości mniej więcej 15 km.

Z a d a n i e d l a p l u t o n u.

Spatrolować przedpole w pasie 2 km na wschód i zachód od szosy biegnącej z X na północ.

Północna granica — wieś Ktery włącznie i szosa biegnąca z Kter na zachód. Po osiągnięciu północnej granicy zająć stanowiska tak by na tej linii zatrzymać nieprzyjacielskie patrole zwiadowcze do godziny...

R o z w i ą z a n i e.

D-ca plutonu po otrzymaniu zadania w punkcie X sprawdził sprawność plutonu, jego gotowość marszową i bojową, zatroszczył się o zaprowiantowanie poczem rozkazał drużynowym przysunąć swe drużyny skokami do wzgórza b.

Dowódca plutonu nie przesuwa całego plutonu odrazu, gdyż istnieje możliwość obserwacji ze strony nieprzyjaciela.

Po osiągnięciu punktu b, d-ca powiadomiwszy oddział, iż pluton jest wysłany na zwiady, wezwał d-ców drużyn celem omówienia zadania. Czyni to według punktów:

- 1) zadanie jakie otrzymał pluton,
- 2) położenie,
- 3) rozpoznanie terenu (na mapie i z punktu b),
- 4) myśl przewodnia d-cy plutonu (sposób wykonania),
- 5) podział zadań między drużynowych.

Stosując się do tych punktów ujęcia zadania wyjaśnił je następująco: 1. pluton otrzymał zadanie przeprowadzić zwiady na przedpolu w pasie szerokości 2 km po obydwu stronach drogi na której je-

steśmy. Pluton ma osiągnąć wieś Ktery i szosę wiodącą z Kter na zachód po osiągnięciu której ma na jej wysokości powstrzymywać nieprzyjacielskie patrole zwiadowcze.

Nieprzyjaciel jest w odległości 15 km w kierunku północnym, nie wyklucza to jednak, iż pluton może się spotkać z patrolami nieprzyjacielskimi przed osiągnięciem Kter i szosy z Kter na zachód, należy więc je przy spotkaniu przepędzać. D-cy drużyn sporządzają sobie odręczne szkice z mapy według której d-ca plutonu zapoznaje drużynowych z terenem działania.

D-ca plutonu postanawia działać dwiema kolumnami: pierwsza główna, składająca się z 3 drużyn będzie się posuwać szosą w kierunku północnym poprzez wydmy i na las, druga w sile drużyny będzie się posuwać wschodnią granicą pasa działania plutonu, celem osiągnięcia wsi Kter. Obydwa oddziały powinny się spotkać w lesie lub w Kterach. Oddziały tak się powinny posuwać, by mogły ze sobą współdziałać.

Drużyna 2. pójdzie jako prawoskrzydłowa, lecz aż do wzgórza d — jako drużyna kierunkowa plutonu. Po osiągnięciu tego wzgórza przez pluton drużyna ta rozpocznie wykonywać swoje zadanie samodzielnie.

Zarządzenie to d-ca plutonu motywuje następująco: 1) nie chce rozpraszać swych sił ze względu na możliwość spotkania z patrolami nieprzyjacielskimi, a tymczasem chce być silniejszy, od tych patroli w każdym miejscu i w każdym czasie. 2) Teren sam

wskazuje dwa kierunki posuwania się. Po osiągnięciu punktu d przez drużynę kierunkową d-ca plutonu wykonał skok z resztą plutonu. W czasie wykonywania tego skoku d-ca drużyny kierunkowej wysłał patrol w sile $1/2$ sekcji celem zbadania punktu f. Po osiągnięciu wzgórza d-ca plutonu zarządził by wyznaczona uprzednio drużyna rozpoczęła posuwać się do Kter, oraz zarządza posuwanie się plutonu w kierunku wydmy piaszczystych i zachodniego skraju lasu, wysyłając naprzód jako patrol kierunkowy 4. drużynę. Przestrzeń ze wzgórza d do lasu d-ca plutonu przebył trzema skokami (pierwszy skok — wzgórze d — wydmy piaszczyste drugi skok — przez wydmy piaszczyste, trzeci skok — wydmy piaszczyste — las), przestrzegając by nie opuścić swego ukrycia dopóki patrol kierunkowy nie zbadał miejsca dokąd miał być wykonany następny skok.

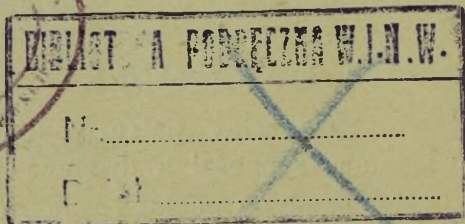
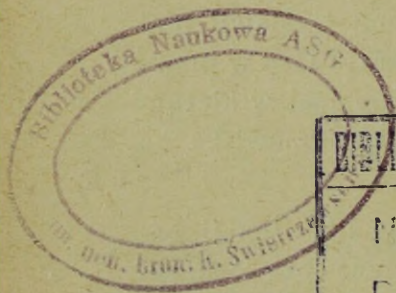
Po osiągnięciu lasu d-ca plutonu wystawił placówkę w sile drużyny z l. k. m. na skraju lasu w punkcie K, celem obserwowania drogi biegnącej w kierunku na zachód. Z resztą drużyn zajął stanowiska na wschodnim skraju lasu w punkcie ł.

Z miejsca tego wysłał patrol w sile sekcji, celem nawiązania łączności z drużyną prawoskrzydłową. D-cy tej drużyny posłał rozkaz, by zajmą Ktery ubezpieczył się w nich, zatrzymując do swego rozporządzenia nadesłaną sekcję. Do rozkazu tego załączył szkic własnych stanowisk, zaznaczając na nim pola i kierunki obserwacji placówek.

D-ca drużyny prawoskrzydłowej spotkał się z wysłanym patrolem ze wschodniego skraju lasu. Po zapoznaniu się z rozkazem d-cy plutonu wystawił placówki w sile 1/6 na wschodnim skraju wsi Ktery z zadaniem prowadzenia obserwacji w kierunku wschodnim. Sam zajął stanowisko obserwacyjne w kierunku północnym, mniej więcej w punkcie przecięcia się dróg we wsi Ktery, poczem wysłał meldunek ze szkicem do d-cy plutonu.

D-ca plutonu, po otrzymaniu tego meldunku, sporządziwszy odpowiedni meldunek i dołączwszy do niego szkic, wysłał go przez dwóch gońców do d-cy czaty. Po wysłaniu meldunku sam w towarzystwie dwóch łączników poszedł sprawdzać tok służby na placówkach, uregulował łączność między placówkami i współdziałanie placówek między sobą.

28151



SPIS RZECZY

TREŚĆ

	Stronica
Wstęp.	3
CZEŚĆ I. Organizacja ćwiczeń	11
Zachowanie się patrolu na zwiadach . . .	11
Szperacz	13
Współdziałanie szperaczy.	15
Patrole.	16
Patrole walczące	19
Znaki umówione	20
CZEŚĆ II. Przykłady	21
Wyszkolenie szperacza (przykład 1.) . . .	21
Współdziałanie szperaczy (przykład 2.) . .	29
Posuwanie się patrolu szperaczy (przykład 3.)	35
Patrolowanie stanowisk (przykład 4.) . . .	45
Zachowanie się patrolu na zwiadach . . .	49
Przykład 5. Założenie dla strony czerwonej.	49
" " " " niebieskiej.	50
Rozwiązanie zadania przez czerwonych . .	50
" " " niebieskich . .	54
Przykład 6. Założenie dla strony czerwonej.	56
" " " " niebieskiej	57
Rozwiązanie zadania przez czerwonych . .	57
" " " niebieskich . .	59
Pluton na zwiadach (przykład 7)	62
Załączniki: Szkic Nr 1, 2, 3, 4, 5	

BIBLIOTEKA

ASG

NAUKOWA

936